

Tomasz "Zyx" Jędrzejewski

Wspomnienia z Wikibooks

Wersja 1.0 (3.06.2006)



Szczegółowe informacje o licencji znajdują się pod artykułem.

www.zyxist.com

Wspomnienia z Wikibooks

Miesiąc lipiec roku pańskiego 2006 to parę prywatnych rocznic. Dziesięciolecie posiadania komputera, pięciolecie znajomości PHP, a także półrocze mojej aktywnej obecności w projekcie Wikibooks, którego celem jest stworzenie darmowych podręczników na licencji GNU Free Documentation License. Jawnie dołączyłem do niego 31 grudnia z zamiarem stworzenia tam porządnego podręcznika o PHP i do tej pory go nie porzuciłem. Inicjatywa ujmuje bardzo mocno. Jeśli ktoś ma talent pisarski, a przy tym zna się na jakiejś dziedzinie, może tu realizować swe marzenia o charytatywnym i bezinteresownym pomaganiu ludziom.

Początek prac był trudny. Należało opracować menu, nawigację, ustalić zakres treści i zająć się kupą technicznych rzeczy tak, aby podręcznik był przyjazny dla czytelnika. Na wstępie musiałem także napisać kilka początkowych rozdziałów, gdyż puste menu głupio zostawiać. Po paru dniach pojawiły się efekty: podręcznik pomagał już w instalacji całego zestawu i wskazywał, jak napisać swój pierwszy skrypt. Stopniowo pojawiały się kolejne treści i tak oto dnia dziewiątego lipca 2006 jestem mniej więcej w połowie prac, skończywszy właśnie wprowadzenie do języka SQL. Pół roku z hakiem zaowocowało ciekawym spostrzeżeniem, iż idea otwartości edycji dla każdego chętnego wygląda inaczej, zależnie od punktu widzenia, z którego się patrzy.

Średnio dwa, trzy razy w miesiącu jestem zmuszony oczyszczać mój podręcznik ze śmieci pozostawionych tam przez nieodpowiedzialnych użytkowników, którym nagle zaświeci się żarówka "dołożę swoją cegiełkę", po czym gaśnie po pięciu minutach. Efekt widoczny jest w bazie danych pod postacią CZEGOŚ, o czym można rzec tylko tyle, że nie trzyma się ładu ni składu. Zarzutów jest dużo: brak nawigacji, niedopasowanie tematyki (podręcznik oparty o PDO, a maniacy z uporem godnym pozazdroszczenia wciąż wciskają przedpotopowe `mysql_connect()`), brak formatowania czy pisanie na tzw. "odwal się". Jeśli coś może być irytującego w tym projekcie, to bez wahania wskazałbym właśnie to. W podręczniku mnożą się rozdziały-widma, których zawartość muszą kasować i opatrzać stosownym znacznikiem - a tego lepiej unikać, gdyż prawdopodobnie myli czytelników, wyrabiając w nich dziwne uczucie, czemu ta część jest tak świetnie zrobiona, a tu mamy do czynienia z żenadą. Aby skasować taki rozdział-widmo, muszą zgłaszać się do któregoś z administratorów i czekać na jego reakcję, co zajmuje dużo czasu, a zablokować dodawania nowych stron też nie zablokują, ponieważ fizycznie jest to niemożliwe. Znacznie mniej uciążliwe są niewyżyte psuje dopisujące rozmaite głupoty. Usunięcie takiego wpisu to zabieg czysto kosmetyczny (historia -> przywróć poprzednią wersję) i często nawet naprawia się szkody bez mrugnięcia okiem.

Mija pół roku, a ekipa pracująca nad podręcznikiem nadal składa się z jednej osoby, chociaż było już paru deklarujących chęć pomocy i nawet rezerwujących odpowiednie rozdziały, ale gdy przyszło co do czego, nastawała cisza w eterze. Jest to zmora polskiego narodu - zrobić jakiś projekt zespołowo bez motywacji w postaci worka z dolarami/złotówkami graniczy z cudem. Zjawisko to powinno być uznane za fenomen psychologiczny. Normalny człowiek, kiedy wie, że nie podoła czemuś, albo nawet przeczuwa, nie rzuca się z motyką na słońce i nie robi zamieszania. Na szczęście co do mniejszych prac interwencyjnych nie mam nic do zarzucenia, gdyż ekipa Wikibooks stale dba o prawidłową indeksację każdej podstrony i poprawianie niektórych błędów, które umknęły autorom. Pozytywnie jestem zaskoczony też postawą znajomego z forum Conlanger, który niedawno przeprowadził korektę interpunkcyjną mojego podręcznika.

Jeśli chodzi o wspomniane wyżej forum, na Wikibooks spotkałem parę osób poznanych właśnie tam. Próbowali oni wykorzystać projekt jako miejsce do promocji/rozwijania swoich własnych sztucznych języków. Temat ten wałkowany jest tam, odkąd pamiętam: *nie wykorzystywać Wikibooks do prac badawczych, nie promować tutaj własnych języków, Wikibooks nie jest miejscem stworzonym do tego celu*. I co? Oczywiście to, co zwykle: nic. Podręczniki takie pojawiają się w pewnym odstępie czasu i całe przedstawienie z głosowaniem do kasowania zaczyna się od nowa. Wikibooks zasługuje na coś więcej. Wielu z takich autorów, zamiast marnować czas na coś, co i tak zostanie wyrzucone, mogłoby się zająć np. tłumaczeniem znacznie bardziej rozwiniętej angielskiej edycji, co z pewnością poprawiłoby jakość wydania rodzimego. Powiem więcej: dziwi mnie, że dotychczas tą metodą robiony jest chyba tylko jeden podręcznik :). A gdzie reszta? Angielskie Wikibooks to istna kopalnia informacji, pełna znakomicie opracowanych modułów, które z pewnością przydałyby się wielu ludziom także w rodzimym języku. Gdy prace nad podręcznikiem PHP zostaną z grubsza zakończone, spróbuję sam coś przetłumaczyć, w dodatku coś niezwiązanego z informatyką tak, aby nie tylko programiści mieli korzyści z całego przedsięwzięcia.

Na Wikibooks zdarzyło się kilka momentów zabawnych. Najlepiej wspominam gorliwego tropiciela

literówek, który dobrał się do jednej z podstron. Był tam przykład systemu konfiguracji potrafiącego wykryć odwołania do nieistniejących dyrektyw, a demonstracja polegała właśnie na celowym wywołaniu jednej z nich z literówką :). Co z tego, że tuż wyżej był komentarz informujący, iż została ona wprowadzona rozmyślnie i celowo - gorliwiec i tak ją poprawił, a chwilę później na liście ostatnich zmian pojawiło się przywrócenie stanu poprzedniego z adnotacją, że właśnie się skapował, co zrobił :). Nadgorliwość też może być niebezpieczna, więc najlepiej zachować zdrowy rozsądek zarówno w jedną, jak i w drugą stronę.

Przed zakończeniem mam zebrane w punktach rady dla nowych wikipedystów:

1. Zanim włączysz się do projektu, pomyśl pięć razy, czy na pewno znajdziesz na to czas i chęci. Nie ma nic gorszego, niż rozplanowanie pracy dla dwóch ludzi właściwie po nic, gdyż okazuje się, że temu drugiemu nie chce się pisać.
2. Nie wysilaj się na dodawanie enigmatycznych treści bez zapoznania się z pozostałą częścią podręcznika. Bardzo prawdopodobne, że ekipa prowadząca zamieni je na coś, co bardziej odpowiada przyjętej konwencji. Przy pracach nad "Programowanie: PHP" tylko rozdziałowi o wysyłaniu e-maili udało się jako tako wejść bez kasacji dzięki temu, że autor naprawdę pozostawił coś więcej, niż zdanie "Do wysyłania e-maili służy funkcja mail()". Mi pozostało tylko dodanie nawigacji i integracja z resztą.
3. Nie dodawaj treści pisanych na "odwal się". Nie dość, że będą denerwować i autorów, i czytelników, to i tak zostaną skasowane.
4. Przed rozpoczęciem edycji zapoznaj się z wymaganiami stawianymi przez autorów podręcznika. Jeśli piszą oni, że coś ma być zrobione tak, to zapewne tak już jest robione w napisanych rozdziałach i nie ma sensu się z nimi kłócić na zasadzie "ja wiem lepiej" - zostaniesz poproszony o przerehabilitowanie treści, a jeśli się nie zastosujesz, twoja praca zostanie skasowana.
5. Zanim poprawisz jakiś błąd, sprawdź, czy nie został on wprowadzony celowo :).
6. Dobry podręcznik musi być wewnętrznie spójny. Dlatego nie dziw się obecności osób nadzorujących prace - bez jakiegoś wizjonera, dla którego ukończenie go jest życiowym celem, podręcznik prawdopodobnie nigdy by nie powstał.
7. Nie wykorzystuj Wikibooks do promocji własnej twórczości bez wcześniejszego zapytania administratorów o zdanie. Inaczej stracisz tylko czas, gdyż wszystko zostanie skasowane.
8. Pamiętaj, że piszesz dla ludzi, nie dla siebie. Twoja w tym głowa, by ludzie zrozumieli, co chcesz napisać.
9. Alternatywna ortografia oraz interpunkcja nie są mile widziane.
10. Jeśli masz wątpliwości, pytaj innych wikipedystów. Z pewnością pomogą Ci je rozwiązać! Na początku nawet dostaniesz parę wskazówek gratis :).

Nawet w demokracji muszą istnieć przywódcy. Nawet na Wikibooks istnieją admini oraz główna ekipa dowodząca, która trzyma rękę na pulsie. Czytelnicy i okazjonalni redaktorzy - jeżeli naprawdę chcecie się włączyć, drzwi są dla Was otwarte pod warunkiem zaakceptowania pewnych wymagań. Jeśli czujecie, że im nie podóacie, nie rwijcie się z motyką na słońce, aby przypadkiem nie utrudniać prac właściwej ekipie. Przecież to też są ludzie. Zapraszam także do podręcznika [Programowanie: PHP](#)

Tomasz "Zyx" Jędrzejewski

Aktualna wersja artykułu zawsze na www.zyxist.com

Licencja

Artykuł rozpowszechniany jest na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 2.5 Polska**.

Wolno:

- kopiować, rozpowszechniać, odtwarzać i wykonywać utwór

Na następujących warunkach:

1. *Uznanie autorstwa*. Utwór należy oznaczyć w sposób określony przez Twórcę lub Licencjodawcę*.
2. *Użycie niekomercyjne*. Nie wolno używać tego utworu do celów komercyjnych.
3. *Bez utworów zależnych*. Nie wolno zmieniać, przekształcać ani tworzyć nowych dzieł na podstawie tego utworu.

W celu ponownego użycia utworu lub rozpowszechniania utworu należy wyjaśnić innym warunki licencji, na której udostępnia się utwór.

Każdy z tych warunków może zostać uchylony, jeśli uzyska się zezwolenie właściciela praw autorskich.

Powyższe postanowienia w żaden sposób nie naruszają uprawnień wynikających z dozwolonego użytku ani żadnych innych praw.

Internetowa skrócona wersja licencji:

<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/2.5/pl/>

Pełen tekst licencji:

<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/2.5/pl/legalcode>

Podczas publikacji należy podać następujące informacje:

1. Link do internetowej skróconej wersji licencji.
2. Informację o wersji publikowanego tekstu.
3. Informacje o autorze w następujący sposób:

Tomasz "Zyx" Jędrzejewski

Aktualna wersja artykułu zawsze na **www.zyxist.com**